

Czesław Mozil :Publiczność jest spowiedzią...

Data publikacji: 23.09.2009 12:01

□

- Jestem tylko grajkiem i ciesze się z tego, że ludzie chcą słuchać tego co tworzę – mówi Czesław Mozil, twórca projektu Czesław Śpiewa, który gościł wraz ze swoim zespołem w Ustroniu.

Podwójna platynowa płyta, nagrody na ogólnopolskich festiwalach, pierwsze miejsca w plebiscytach... lecz Czesław jest jak mówi 30-letnim chłopakiem, który robi to co lubi i z chęcią opowiada o tym czytelnikom Portalu OX.PL.

Wkoło nas widok na Beskidy, to ta piękniejsza część województwa śląskiego. Jesteś rodowitym Ślązakiem, bo urodziłeś się w Zabrze. Jak podoba ci się Ustroń?

Takich widoków w Zabrzu nie ma, ale za to mamy kopalnie i podziemia (śmiech). Właśnie 18 września gramy 120 m pod ziemią, więc będzie to kolejne przeżycie. A w Ustroniu jest cudownie, to jest właśnie to co cieszy. Jeżdżę po całej Polsce, może jako muzyk mam mniej prywatności, ale poznaję kraj. Jestem w Ustroniu po raz pierwszy, ale nie ostatni .

Wiem, że urodziłeś się w Zabrzu, ale mając kilka lat z rodziną wyjechaliście do Danii...

Mama jest Polką tata pochodzi z Ukrainy. W domu mówiliśmy po polsku. Teraz mieszkam na stałe w Krakowie, ale bilet do Kopenhagi kosztuje tyle samo co do Warszawy, więc często bywam w moim drugim domu. Mam dwa domy, dwa paszporty.

Język polski jest trudny?

Jest trudny, ale trudniejszy jest duński dla Polaka. Miałem 6 lat jak wyjechałem więc opanowałem, bo dziecko uczy się szybko, ale w późniejszych latach nauczenie się tego języka jest coraz trudniejsze.

Jakie jest najpiękniejsze polskie słowo?

Hmmm...Ustroń

Dzisiejszy koncert jest charytatywny. Szczerze, nie spotkałam się z tym żeby gwiazda twojej klasy przyjeżdżała do Ustronia i grała dla małej organizacji...(Dochód z koncertu przeznaczony był dla podopiecznych Stowarzyszenia Można Inaczej z Ustronia przyp. red.)

Widzisz taką mamy politykę. Zgadzam się z tym celem na który zostaną przekazane pieniądze. Dużo lepiej się gra takie koncerty, niż te na wielkich rynkach, gdzie czasem nie wiadomo, co i dla kogo, a ktoś jeszcze na tym zarobi ogromne pieniądze, że zagramy charytatywnie. A wracając do dzisiejszego koncertu nie będzie on gorszy od pozostałych które gramy w trasie.

A które koncerty są lepsze te w Sopocie czy w sali Prażakówki?

To są dwie różne sytuacje, na pewno nie jest lepiej w Sopocie, tam jest sztuczna kreacja. Nie gra się tam dla publiczności, tylko dla kamer co też jest bardzo fajne, ale nie ma to nic wspólnego z takim koncertem jaki odbędzie się w Ustroniu. Niektórym gwiazdom gra się lepiej w Sopocie, bo grają z playbacku albo robią show. To jest całkowicie fair, po prostu tak jest. Ja jestem grajkiem. My lubimy grać i przyjeżdżać w różne miejsca. Idziemy sobie wtedy pozwiedzać miasto, poimprezować, napić się piwa. Nie mamy rodzin, dzieci, obowiązków więc możemy się bawić. Mam nadzieję, że za 5, 10 lat dalej będziemy przyjeżdżać, może nie tak często, ale jednak, bo to nasza praca.

Widzę, że bardzo lubisz tą swoją pracę...

Ja ją uwielbiam, jestem najszcześniejszym człowiekiem kiedy pracuję. Cieszę się, że robię coś dla innych. Chcę aby osoby, które przyjdą na mój koncert coś poczuły, żeby się uśmiechnęły, wzruszyły, puściły łzę... Może będzie to prowokacja a może nie, ale chcę żeby się zatrzymali, coś przemyśleli i poczuli moją muzykę. To moja funkcja. Nie to, żeby wyjść na scenę i być kochany, adorowany – pewnie, że tego też chcę a nawet żądam tego, ale nie jest to na pierwszym miejscu. Najważniejsze, że są ludzie którym mogę coś przekazać i mam się cholernie cieszyć, że ktoś chce mnie wysłuchać, a być może i oni wtedy będą zadowoleni.

O czym śpiewa Czesław?

Czesław śpiewa wszystko. Od piosenek poważnych i bardzo smutnych, do tych o wielkiej bzdurze i tekstach, które są śmieszne i do końca sam nie wiem o czym one są, ale mają jakiś przekaz. Śpiewam też piosenki bardzo mi bliskie: o miłości, o zdradzie, o homofobii w Polsce, o alkoholu. To jest taka mieszanka, taki alternatywny pop, to co się kręci w młodym chłopczyku, który ma 30 lat.

A co robi Czesław, kiedy ma chwilę wolnego czasu?

Niestety mam go bardzo mało, ale jak już go mam to biegam na taśmie, żeby odreagować i zrzucić parę kilogramów. Poza tym imprezuję, gram w gry komputerowe i próbuję się wziąć za materiał na kolejną płytę. W sumie teraz też mam chwilę wolnego czasu więc zwiedzamy okolicę, a jutro zagłędniemy do Czech...

Wspomniałeś o kolejnej płycie. Teksty znów stworzą internauci? Jak to było z tymi piosenkami na pierwszej płycie?

Jeśli chodzi o piosenki z pierwszej płyty dostałem link do 160 tekstów od Michała Zabłockiego i wybrałem 10. Tym razem nie skorzystam z pomocy internautów, ale będą to różne teksty, różne gatunki muzyki.

Odniosłeś sukces. Podwójna platynowa płyta, wysokiej rangi nagrody muzyczne. Jak się z tym czujesz?

Cudownie! Cieszę się, że jest dużo ludzi. Graliśmy różne koncerty. Czasem było na koncertach 15 osób, a czasem tysiące. Tak naprawdę, to często zapominam, że sukces jest. Dopiero jak przyjeżdżam do Warszawy i odbieram kolejną nagrodę to sobie przypominam.

Sukces może być różnie kojarzony. Jesteście młodą kapelą, na twój koncert przychodzi 20 osób i sprzedajesz jedną płytę, a ktoś dorzuci „super chłopaki”- to też jest sukces. Ja sądzę, że zawsze odnosiłem sukces, nawet wtedy, gdy nie byłem znany, bo po koncertach ludzie podchodzili i mówili:”Fajny koncert”. Też było cudownie i też świętowaliśmy po występach. Myślę, że sukces jest w sercu i można go odnieść tylko wtedy, kiedy kocha się to co się robi.

Niektórzy sądzą że sukces jest wtedy, kiedy napiszą o tobie w Pudelku. To też jest ok. Dla niektórych jest sukcesem bycie medialną osobą i udział w tańcu z gwiazdami czy na lodzie, ewentualnie raz w roku występ w reklamie, gdzie zarabia się roczną pensję... Jesteśmy ludźmi i jesteśmy różni.

A ty nie zatańczyłbyś w Tańcu z gwiazdami?

Dostałem propozycje już rok temu. Widzieli mnie w tańcu na parkiecie i na lodzie...Gdybym tańczył, to nie mógłbym być w trasie, bo musiałbym się uczyć kroków. Tańczę bardzo źle, dobrze tylko wtedy jak jestem pijany (śmiejch)... Może kiedyś...

Twoja muzyka to...

To piosenki niektóre w dur, niektóre w mol

Maszynka do świerkania...

Nie wiem co to jest... Sam dalej nie wiem co to jest, ale dla mnie to piosenka o miłości , dlatego wybrałem ten tekst.

Publiczność...

Jest dla mnie spowiedzią

Najbardziej cenię...

Szczerość...tolerancję

Nigdy nie spodziewałem się...

Ze będę siedział pod parasolem Calsberga, w Ustroniu i miał wywiad z dziennikarką OX.PL.

Dzięki za rozmowę

ROZMAWIAŁA DOROTA KOCHMAN

wywiad autoryzowany

[Zobacz fotoreportaż fot. Henryk Cieślak](#)

Zobacz „Maszynkę do świerkania” - oficjalne video piosenki projektu Czesław Śpiewa

Portal OX.PL był patronem medialnym koncertu Czesław Śpiewa w Ustroniu.